

Dr hab. Olga Sawicka  
Akademia Teatralna im. A. Zelwerowicza  
w Warszawie  
Dziedzina sztuki – Teatr  
Dyscyplina – Aktorstwo

**Recenzja**  
**w postępowaniu o nadanie stopnia doktora**  
**mgr. Michałowi Grzybowskiemu**

Działając na podstawie art. 190 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku oraz w zgodzie z regulaminem postępowania w sprawie nadania stopnia doktora, przewodniczący Uczelnianej Komisji ds. Stopni PWSFTviT im L. Schillera w Łodzi, dr hab. Michał Staszczak wyznaczył mnie na recenzentkę pracy doktorskiej Pana mgr Michała Grzybowskiego.

Do zlecenia została dołączona następująca dokumentacja:

1. Rozprawa doktorska
2. Dzieło artystyczne w formie elektronicznej.
3. Odpis dyplomu Pana Michała Grzybowskiego
4. Wybór recenzji, nagród i dorobku.
5. Dorobek w formie elektronicznej
6. Życiorys w formie elektronicznej

Dane Doktoranta

Pan Michał Grzybowski jest absolwentem PWSFTviT im L. Schillera w Łodzi. Tytuł magistra sztuki otrzymał w 2004 roku. W roku 2013 ukończył kurs fabularny w Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Pracował w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, w Teatrze Nowym w Łodzi i w Teatrze Współczesnym w Szczecinie.

*Aktor i Reżyser. Analiza pracy nad spektaklem „Kamień i popioły” Daniela Danisa* tak brzmi tytuł rozprawy doktorskiej pana Michała Grzybowskiego. Może mała literka „i” między słowami *Aktor i Reżyser* jest całkiem zbędna? Być może Aktor staje się po prostu Reżyserem reżyserując przedstawienie, a nie jest i jednym, i drugim? Może tak, może nie. Bardzo ciekawi mnie odpowiedź na to pytanie, bowiem od dawna fascynuje mnie różnica

między pracą reżysera bez wykształcenia aktorskiego i aktora stającego się reżyserem, a nie kończącego stosownych studiów w tym kierunku. Co popycha aktora do reżyserii, czym różni się jego komunikacja z aktorem w czasie prób, czy jest to kontakt obciążony większym ryzykiem, a może większym potencjałem twórczym? Czy przecięcie tych dwóch podstawowych funkcji w teatrze jest szczęśliwe, czy też może nie, a może i tak i nie? To wspaniała okazja do rozmyślań i konfrontacji doświadczeń, do spekulacji i wniosków.

Ciekawym początkiem refleksji na ten temat staje się rozprawa doktorska pana Michała Grzybowskiego. Aktora, o mającym duży potencjał dorobku aktorskim i ciekawym dorobku reżyserskim zarówno w planie teatru jak i filmu czy telewizji. Co skłania aktora, żeby stać się reżyserem i czy aktor – reżyser ma inny sposób komunikacji reżyserskiej, inne potrzeby artystycznej wypowiedzi?

Doktorant podejmuje się pracy nad swoim tematem solidnie i od podstaw. Wkracza w świat antyku, a nawet wcześniej. Próbuje rozszyfrować pierwotne znaczenie słowa „Reżyser” i poznać jego funkcję w teatrze ludzkich potrzeb. Bo teatr jest prastarą potrzebą człowieka i był czas, kiedy jego znaczenie dla społeczności plemiennej, narodowej, społecznej było o wiele większe niż obecnie. Teatr jako miejsce wyobraźni i doświadczenia zbiorowego jest miejscem szczególnym i doktorant zajmuje się analizą tego zagadnienia w jednym ze swoich rozdziałów.

Próbuje zobaczyć konstelację Aktor - Reżyser z punktu widzenia aktora, bo jakże by inaczej, i sięga w głąb swojego intymnego świata. Dzieciństwa, naznaczonego codziennością teatralną, nasiąkania procesami towarzyszącymi pracy twórczej aktora, przenikaniem się rzeczywistości magicznej z codziennością. To go kształtuje i naznacza jako człowieka. My aktorzy, często dziwimy się, dlaczego dzieci aktorów, podążają drogą rodziców, mimo że widzą całą jej złożoność i trudności z nią związane. Mają je na wyciągnięcie ręki, znają ich koszt, a mimo to... Temat do rozmyślań. Szczerłość i autentyczność fragmentu poświęconego wejściu w życie naznaczone aktorstwem pozostawia wrażenie zagładania przez dziurkę od klucza do cudzego życia, chociaż ton tego zwierzenia chyba wykracza poza ramy pracy naukowej.

Pan Michał Grzybowski stara się zanalizować potrzeby aktora w jego pracy na scenie. Cel nadrzędny – po co i o czym ma być przedstawienie, a także cel działania postaci w dramacie i cel budujący istnienie sceny w obrębie przedstawienia. Analiza, którą doktorant przedstawia jest tyleż interesująca co wnikliwa. Widać, że temat jest przez pana Grzybowskiego rozpoznany z dużym namysłem i wnikliwie, co skutkuje jasnym i precyzyjnym opisem zagadnienia.

Interesującym elementem rozprawy, chociaż dla mnie zbyt pobieżnie potraktowanym, jest zagadnienie fundamentu przedstawienia, czyli tekstu – wyjściowego materiału literackiego. Temu problemowi poświęciłabym o wiele więcej miejsca. Deficyty w rozumieniu kwestii, czym jest materiał literacki dla twórców teatralnych dzisiaj, jest naprawdę rzeczą godną głębokiego zastanowienia. Czym jest szacunek wobec autora, jego kreacji artystycznej i spójnej myśli wypowiedzi a wolnością twórcy posługującym się cudzym dziełem?

Znaczną część swojej rozprawy poświęca doktorant przenikaniu się funkcji reżysera i aktora. Stawia tezę, powołując się na swoich pedagogów, że aktor sam dla siebie jest, czy też powinien być, reżyserem, najlepiej bowiem zna swoje predyspozycje psychiczne i fizyczne. Jest dyskusyjne czy ta świadomość własnego warsztatu aktorskiego zawiera się w funkcji reżysera. Ciekawym raczej wydaje się sposób komunikacji z aktorem – zrozumienie jego potrzeb i mechanizmów uruchamiających aktora, jego wyobraźnię i twórczą inwencję, a także zrozumienie drogi myśli przewodniej przedstawienia. I to doktorant znakomicie rozumie, bo jest aktorem, bo z praktyki wie, co jest mu potrzebne do dobrego zrozumienia intencji reżysera i wie, że bez tego zrozumienia istnieje duże ryzyko pogubienia się w materiale, co z kolei może skutkować wzajemnym rozczarowaniem i pretensją.

Reżyser, jak kapitan okrętu na oceanie jest pierwszym po Bogu i aktor ma wpojony szacunek do jego nadrzędnej funkcji. To, przy wszystkich niebezpieczeństwach, oczywiście jest słusznym, bo statek nie może być kierowany przez kolektyw. Zapomnijmy o tym. Dlatego, kiedy aktor staje się reżyserem gwałtownie musi zmienić swoją rolę. Zaznaczmy, że rola Aktora jest bardzo głęboko zapisana w jego zawodowym DNA. Zmieniając funkcję musi, na przykład, wziąć pełną odpowiedzialność za całe przedstawienie (scenografię, światło, kostiumy, muzykę), za zespół, za produkcję, a w końcu za społeczne funkcjonowanie swojego dzieła. To są czynniki bardzo obciążające każdego aktora, który chociaż utożsamia się z całością przedstawienia, to jednak (będąc w podrzędności) bierze odpowiedzialność głównie za siebie. Aktor – reżyser ma jednak jeden bardzo poważny atut. Rozumie aktora, zna jego potrzeby i język. Zupełnie inną rzeczą, niezwykle subtelną, jest zapomnienie, o ile to w ogóle możliwe, o swoim temperamencie aktorskim i widzeniu reżyserowanych przez siebie postaci, przez pryzmat swoich aktorskich wyobrażeń. Wydaje się to bardzo ciekawym problemem i bardzo żałuję, że niewiele refleksji na ten temat znalazło się w pracy doktorskiej pana Michała Grzybowskiego. Zamiast opisu dramatu, który mogliśmy zobaczyć na nagraniu, ciekawszą mogłaby być analiza pracy z samymi aktorami i kłopotem, jeśli takowy był, jakim Aktor Michał Grzybowski był dla Reżysera Michała Grzybowskiego.

Opisując proces tworzenia przedstawienia, doboru obsady, ewolucji zamysłu scenograficznego, analizy formy spektaklu doktorant dokonuje ciekawej wiwisekcji swojej pracy, co świadczy o świadomym działaniu w obszarze artystycznej wypowiedzi.

Jest kilka ważnych i ciekawych tematów poruszonych przez Pana Grzybowskiego w jego dysertacji i chciałoby się im wnikliwiej przyjrzeć, ale doktorant szybko ucieka od ich gruntownej analizy. Sam na przykład opis skutku działania aktora w przedstawieniu *Kamień i popioły* Daniela Danisa nie jest jednak tożsamy z analizą mechanizmów, który ten proces uruchamiają. Pokusiłabym się o pogłębioną analizę zwłaszcza, że opisywana praca nie jest jedynym dziełem reżyserskim doktoranta i warto było sięgnąć do swoich innych doświadczeń w tym zakresie. Wiem, że materia, o której mówi się w dysertacji jest trudna i język opisu zjawisk i wrażeń może sprawiać kłopot, nie mniej, a może tym bardziej, precyzja sformułowań mogłaby być bardziej dopracowana.

Myślę, że sam fakt zainteresowania doktoranta fascynującym zagadnieniem, jakim dla teatru jest Aktor – Reżyser jest wartością samą w sobie. Intensywna i praktyczna praca pana Michała Grzybowskiego w tym zakresie daje nadzieję na dalsze badanie tego tematu.

W mojej opinii recenzowana rozprawa, dorobek twórczy i artystyczny oraz dzieło spełniają kryteria określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym. Niniejszym popieram wniosek o nadanie panu Michałowi Grzybowskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.



Dr hab. Olga Sawicka